

# Romantyczne wieże

Edward WIECZOREK

**W** podręcznikowej historii świata roi się od nazwisk bohaterów wojen, królów, cesarzy, polityków, ale – jak słusznie ktoś kiedyś powiedział – jeden inżynier, który skanalizował miasto, więcej znaczy w historii niż tuzin dowódców-nieudaczników, prowadzących lud na przegrane powstanie. Niestety, historia gospodarki, przemysłu i infrastruktury ciągle toczy się gdzieś na głębokim marginesie historii politycznej. Całe szczęście, że ta pierwsza pozostawiła do naszych czasów pomniki nie mniej trwałe niż historia polityczna. Jednymi z nich są dominujące w krajobrazie wielu miast i zakładów wieże wodne.

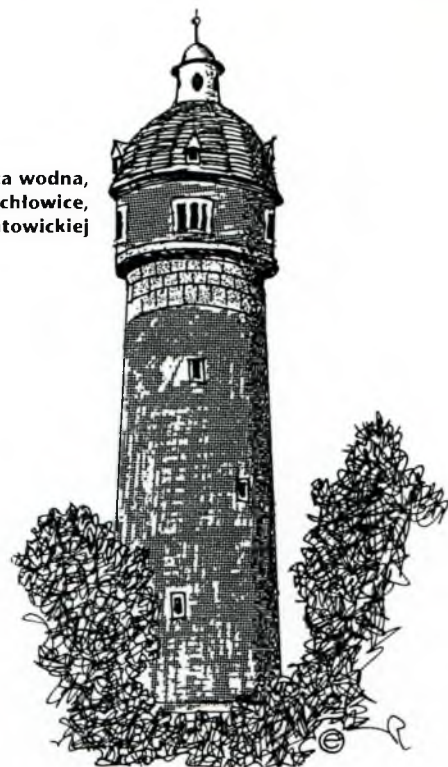
Pod koniec XIX wieku w większości miast na terenach równinnych budowano wieże wodne, zwane też wieżami ciśnienia, jako centralne punkty stworzonych sieci wodociągowych. Ich zadaniem było stworzenie stałego ciśnienia w całej sieci, tworzenie zapasu wody i wyrównywanie dostaw. Budowano je z reguły w najwyższym punkcie sieci (miejskiej, kolejowej, zakładowej), a ich architektura odpowiadała aktualnie panującym modom w architekturze. Do najstarszych wież wodnych na Śląsku należą budowle XVII-

-wieczne: w Głogówku (1657 r.), Białej Prudnickiej, Prudniku, Złotorzy (1725 r.) i Wierzbnie koło Świdnicy. Jednak najpopularniejszymi są obiekty powstałe pod koniec XIX i na początku XX w.

Na Górnym Śląsku, należącym wówczas do Niemiec, formę niektórych dzieł użyteczności publicznej częściowo regulowały przepisy, które już w połowie XIX w. zalecały nadawanie takim budowlom charakteru „monumentalnego”. Przejawem monumentalizmu w przypadku wież ciśnienia było zastosowanie stylu historyzującego. Mamy tego kilkanaście zachowanych przykładów, m. in. w Katowicach-Giszowcu (1909 r.), dwie wieże w Katowicach-Szopienicach (1912 r.), w Gliwicach przy ul. Sobieskiego (1918 r.) i ul. Poniatowskiego (1894 r.). Wszystkie one – zwłaszcza gliwickie – naśladują krenelażami, mahikulami, detalem architektonicznym średniowieczne budowle obronne. Zapewne nie bez przyczyny, bowiem zbliżenie formy wież do tradycyjnej architektury kościelnej czy obronnej miało być symbolem bezpieczeństwa ludzkiego życia, a zaopatrzenie w wodę dawało poczucie pewności ludzkiej egzystencji.

Dwie wieże gliwickie nawiązują do średniowiecznej historii miasta. Wieżę przy ul. Poniatowskiego zbudowano w stylu ceglano-gotyku w 1894 r., nadając jej kształt walca o średnicy 17,5 m i wysokości 26 m. Wieża opiera się na kamiennej podmurówce i jest zwieńczona niezwykle dekoracyjnym, dwukondygnacyjnym gzymsem arkadowym z krenelażem i rozetami. Wewnątrz umieszczono stalowy zbiornik z wypukłym dnem. Jest to aktualnie najstarsza istniejąca wieża wodna na Górnym Śląsku (z wyjątkiem tych historycznych, XVII-wiecznych, pozbawionych już dawno urządzeń wodnych). W podobnym stylu zbudowano wieżę w Niemczech (Lubeka 1890, Lüneburg 1906). W nieco innym kształcie zbudowano drugą gliwicką wieżę przy ul. Sobieskiego (1918 r.). Ten neogotycki obiekt zaskakuje wielkością i unikatową konstrukcją (średnica 26 m, wys. 49,7 m). W wieży tej zastosowano kie-

■ Wieża wodna, Świętochłowice, przy ul. Katowickiej



lichowaty zbiornik typu „Intze”, więc dla uniknięcia „kielichowatości” kształtu całej budowli obudowano konstrukcję nośną budynku ścianą kurtynową, tworząc we wnętrzu obejście na wysokości pierwszej kondygnacji.

Nie mniej oryginalne od neogotyckich są wieże secesyjne, zwłaszcza wieże kominowo-wodne, zachowane w zespole Szpitala Nr 1 w Zabrze czy Szpitala im. Mieleckiego w Chorzowie (1906). Z nurtu secesji czerpie także prezentowana przez nas wieża w Świętochłowicach przy ul. Katowickiej 62 (1905 r.). Wieża ta posiada rzadki zbiornik kulisty typu „Klönne”, o ściętej u góry czaszy.

Wraz z powszechnym wprowadzeniem pomp do tłoczenia wody na wyższe kondygnacje wieże przestały być potrzebne. W wielu przypadkach niszczą, czekając na nową funkcję. Przykłady zachodnie pokazują, że można je wykorzystywać do innych celów: w wieży z 1886 r. w berlińskiej dzielnicy Steglitz Wolny Uniwersytet Berliński umieścił pracownię i stację prognoz meteorologicznych i klimatycznych; w Bochum – Instytut Teatrów Kukielkowych i Teatr Lalek; w kolejowej wieży w Duisburgu z 1916 r. znalazł lokum i pracownię architekt; w Hamburgu – planetarium itd. Także w Polsce część obiektów znalazła nowych gospodarzy: w Szczecinie umieszczono w wieży obiekt sakralny, w Świdnicy – galerię sztuki, w Tczewie – kawiarnię, a w Olsztynie – planetarium. Niestety, wiele jest jeszcze obiektów niechcianych, dekapitalizujących się coraz bardziej, czekających na nowych właścicieli. Wystarczy się tylko rozejrzeć...

MM

■ Neogotycka wieża wodna w Gliwicach, przy ul. Poniatowskiego

